

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA • ROK C



Ewangelia: Łk 10, 38 – 42

Pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę imieniem Maria, która siedła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: „Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawia mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła”.

Przyjąć Boga!

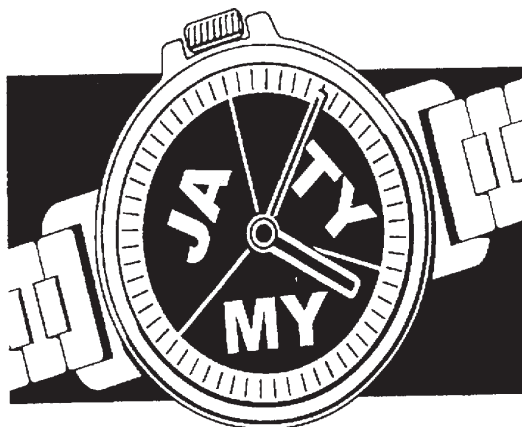
Staropolskie przysłowie mówi: „Gość w dom, Bóg w dom.” Zastanówmy się dzisiaj nad naszym stosunkiem do gości. Niegdyś, dzisiaj już nie zawsze, wejście gościa było świętem. Gospodarz przerywał pracę, poświęcał swój czas, a na stole kładł, co miał najlepszego, wspólnie przeżywając radość spotkania. To było religijne spojrzenie na gościa, biblijne, ewangeliczne. Człowiek mający otwarte serce dla gościa, miał również otwarte dla Boga. Przecież Pan Bóg tu na ziemi puka do naszych drzwi jako Gość.

Oczywiście nie każdy człowiek zasługuje na godne przyjęcie. Może się zdarzyć, zwłaszcza gdy niszczy nasz pokój, wnosi niezgodę, rozpija męża lub syna, że trzeba go wyrzucić za drzwi. O tym decyduje roztropność. Drogi Przyjacielu! Dziś coraz częściej spotykamy się z sytuacją, w której jedynym gestem gospodarza jest wskazanie gościowi, krzesła, bo cała rodzina jest zajęta oglądaniem telewizji. Gość przyszedł nie w porę, przeszkadza, jest intruzem. Czekają, kiedy wyjdzie. Bóg zapuka i też zostawimy Go w kącie, by czekał, bo mamy pilne zajęcia. Przyniósł nam błogosławieństwo, ale nie mógł go zostawić, bo nikt nie miał czasu, aby je odebrać. Czy czekam na Gości?

Ks. Sylwester

Mój czas - Twój czas

Często mówi się:
Skradł mi mój czas. A
być może był to jego
czas. Wskazówka
bowiem mojego
zegarka kręci się na
tylko wokół mnie.
Zakreśla pewien kąt,
który należy wyłącznie
do mnie, ale większa części
pola należy do innych.



Blżej Biblii

Jezus z Apostołami znajdował się w tej podróży, o której mówił w 9, 51; nazwa wioski została pominięta, bo gdyby Łukasz o niej wspomniał, okazałoby się, że Jezus jest pod samą Jerozolimą, w Betanii na Górze Oliwnej. Tam zatrzymał się u zaprzyjaźnionej rodziny, z której tutaj wspomniane są tylko dwie siostry. Marta była gospodarną niewiastą, która chciała ugościć Jezusa, i w tym celu krzątała się po domu; Maria zaś, ta sama, która na sześć dni przed męką namaściła nogi Jezusa, jak pokorna uczennica usiadła u stóp Pana i słuchała Jego nauk. Różnica w postępowaniu, a prawdopodobnie także w charakterze sióstr, została zaznaczona wtedy, gdy krzątająca się Marta z pewną dozą wyrzutu prosiła Jezusa, aby nakazał Marii zajęcie się również domowymi posługami. Jezus jednak wziął Marię w obronę, wybrała bowiem dobrą część, która nie będzie jej odebrana.

Jezus tego opowiadania to „Pan”, Osoba mająca boski charakter: przebywanie u Jego stóp i słuchanie Jego słów to właśnie dobra częśćka Marii. Maria w ten sposób realizuje wiele wypowiedzi z psalmów o Bogu jako „częstce” tych, którzy Mu są wierni. Jak w innych fragmentach Ewangelii, gdzie mowa o słuchaniu słowa Bożego, tak i tutaj słuchanie łączy się z jego wykonywaniem, wprowadzeniem w życie. Ponadto Marta chciała usługiwać Jezusowi, a przecież Jezus przyszedł nie po to, aby Mu usługiwano, ale żeby sam służył, a nawet swoje życie oddał za ludzi. Cała perykopa jest ilustracją Jezusowych nauk i stosunku wiernych do Niego.

Perykopę tę wielokrotnie rozumiano jako pochwałę kontemplacyjnego życia, zwłaszcza w zakonach, z tym jednakże, że życia czynnego Jezus nie zgał. Na tę interpretację w znacznym stopniu wpłynął łaciński przekład mówiący o „najlepszej” częśćce Marii oraz duże rozbieżności w zapisie słów Jezusa.

Święty Joachim

Według apokryfów św. Joachim miał pochodzić z zamożnej i znakomitej rodziny. Już samo jego imię miało być prorocze, gdyż w języku polskim oznacza tyle co „przygotowanie Panu”. Święty miał pochodzić z Galilei. Kiedy Joachim na próżno do późnej starości oczekiwał dziecka miał udać się na pustkowie i tam przez 40 dni postem i modlitwą błagać Boga o miłosierdzie. Wtedy zjawił mu się anioł i zwiastował, że modły jego zostały wysłuchane, gdyż małżonka jego Anna da mu dziecię, które będzie radością ziemi. Tak się stało. Po narodzeniu córki dano jej dnia piętnastego według zwyczaju imię Miriam, (Maria). W rocznicę urodzin dziecka urządzono wielką, rodzinną uroczystość. Kiedy Maryja była jeszcze dzieckiem Joachim miał pożegnać ziemię.

Kult św. Joachima rozwijał się w miarę rozwoju kultu Matki Bożej. Już w wieku IV/V istniał w Jerozolimie kościółek, przy dawnej sadzawce Betsaida, w pobliżu dawnej świątyni, wzniesiony ku czci św. Joachima i św. Anny. Istnieje on do dzisiaj i stanowi własność Ojców Białych. Tu według podania miał być nawet ich grób.

Święto rodziców Najświętszej Maryi obchodzone najpierw na Wschodzie. Obchodzono je w różnych dniach: osobno św. Joachima i osobno św. Anny, albo razem. Najpóźniej zaś na Zachodzie, bo dopiero w wieku X.

Relikwie św. Joachima i św. Anny zaginęły. Przełożony klasztoru na Rusi, Daniel, który

przybył z pielgrzymką do Ziemi Świętej, opowiada, że jeszcze w roku 1110 pokazywano mu grób św. Joachima i św. Anny w kościółku przy sadzawce Betsaida. Relikwia głowy św. Joachima, która znajduje się w jednym z kościołów Kolonii, jest z całą pewnością nieautentyczna. Dowodzi jednak kultu, jaki święty tu kiedyś odbierał.

Święta Anna

Święta Anna jest o wiele więcej znana w Kościele i popularna wśród wiernych od swojego małżonka, św. Joachima. Imię Anny, jako matki Maryi, podają przekazane tradycją apokryfy. Hebrajskie imię Anna w języku polskim znaczy tyle, co „łaska”. Jej dom rodzinny miał się znajdować w Betlejem. Miała począć Maryję w wieku późnym. Kiedy dziecko miało 3 lata rodzice oddali je do świątyni, gdzie wychowywała się Maryja wśród swoich rówieśnic, zajęta modlitwą, pobożnym śpiewem, studiowaniem Pisma świętego i haftowaniem szat kapłańskich. Święta Anna podobnie jak św. Joachim mieli rozstać się z Maryją na zawsze, kiedy ta była jeszcze dzieckiem.

Święta Anna tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie doznawała jako matka Maryi czci szczególnej, na skalę o wiele szerszą niż św. Joachim. I tak jest po dzień dzisiejszy. Święta posiada wiele kościołów wystawionych ku swojej czci. Ma nawet głośne sanktuaria, do których podążają licznie pielgrzymi. Również w Polsce wzniesiono wiele kościołów ku Jej czci oraz sanktuariów. Wśród tych ostatnich najgłośniejszym jest Góra św. Anny w pobliżu Opola.

Święty Jakub

Święty Jakub był bratem św. Jana Apostoła. Obaj zaś bracia byli synami Zebedeusza. Byli rybakami i mieszkali nad Jeziorem Tyberiadzkim (Galilejskim) zapewne w Betsaidzie, podobnie jak św. Piotr, św. Andrzej i św. Filip, gdyż spotykamy ich razem przy połowach, czy też nad rzeką Jordanem. Święty Łukasz pisze, że św. Jan i św. Jakub byli nawet współnikami św. Piotra. Matką świętego Jakuba Starszego, jak i św. Jana, była Salome, która należała do najwierniejszych towarzyszek Pana i Jego służebnic (Mk 15,40).

Być może, że po raz pierwszy zetknął się św. Jakub z Panem Jezusem już nad rzeką Jordanem. Tam bowiem spotykamy jego brata, św. Jana (J 1,37). Po raz drugi Pan Jezus spotkał się z obu braćmi w czasie połowu ryb i wtedy zaprosił ich do grona Apostołów: „Gdy (Jezus) przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci – Szymona, zwanego Piotrem, i jego brata, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro. I rzekł do nich: - Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi. – Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. A gdy przyszedł stamtąd dalej ujrzał innych braci – Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca, i poszli za Nim” (Mt 4,21- 22).

Wśród 12 Apostołów katalogi wymieniają św. Jakuba Starszego zawsze na czołowym miejscu. Był on świadkiem: wskrzeszenia córki Jaira, prze-

mienienia Pańskiego oraz Jego krwawego konania w Ogrójcu.

Święty miał charakter popędliwy. Otrzymał za to od Pana Jezusa przydomek „syn gromu”. Żądał bowiem, aby na pewne miasto w Samarii, które nie przyjęło Pana Jezusa spadł piorun, by je spalił. Jakub należał również do tych uczniów, którzy pytali Chrystusa na osobności, kiedy będzie koniec świata.

Objawem kultu św. Jakuba Starszego był także zwyczaj nadawania jego imienia różnym miejscowościom. Wśród nich największą jest stolica Chile, Santiago, licząca około 2,5 mln mieszkańców. Santiago de Cuba liczy około 250 tys.

W katedrze genueńskiej można oglądać artystyczny relikwiarz ręki św. Jakuba, wykonany w złożonym srebrze, wystawiany w rzadkich okazjach ku czci wiernych.

Kult św. Jakuba Starszego również w Polsce był kiedyś bardzo żywy. Wystawiono ku jego czci 151 kościołów. Wśród nich najpotężniejszy z nich w Nysie. Kiedyś jak i obecnie imię świętego jest pospolite w Polsce.

Kilkadziesiąt przysłów jak i porzekadeł polskich, związanych z imieniem lub z dniem św. Jakuba, świadczy także o popularności tego Świętego u ludu polskiego. Pierwsze gruszki, jakie pojawiają się w okolicy 25 lipca, nazywa lud „jakubówkami”.

Święta Brygida

Święta Brygida przysłała na świat około 1302 roku koło Uppsali na zamku Finstad, w Szwecji i pochodziła ze znakomitej i bardzo religijnej rodziny. Rodzice jej – Birghero i Sygryda - byli skoligaceni z dynastią, która panowała w Szwecji w latach 1250 –1363. Ojciec jej co tydzień przystępował do Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

Według żywotów Brygida miała od dziecka cieszyć się wybraniem Bożym, oznakami szczególnej przyjaźni Pana Jezusa. Kiedy miała siedem lat, ukazała się dziecku Najświętsza Maryja Panna i złożyła na jej głowie tajemniczą koronę. Od tej pory, Brygida chciała całą należeć do Chrystusa. Jednak w wieku czternastu lat została wydana za dziewiętnastoletniego Ulafa Gotmarsona. Po ślubie przeniosiła się na zamek do męża.

Wśród licznych obowiązków jakie musiała wypełniać jako ochmistryni na dworze króla Magnusa II oraz kochająca żona i matka, nie zapominała też o swojej duszy i „przyjaźni” z Panem Jezusem. Kiedy mąż zamknął się w klasztorze, a dzieci opuściły dom rodzinny, Brygida postanowiła oddać się służbie Bogu i bliźniemu. Nagłona licznymi objawieniami pisała listy do różnych możnych tego świata, napominając w Imię Pana. Wśród niech były też listy do kolejnych papieży z prośbą o powrót do Rzymu, atakże do Zakonu Krzyżackiego z zapowiedzią rychłej klęski.

Święta była dobrze znana w Rzymie. dlatego w jej pogrzebie wzięły udział tłumy wiernych. Była to prawdziwa manifestacja i prawdziwy hołd, jaki jej Rzym złożył. Kroniki gloszą, że z okazji pogrzebu Świętej Brygidy wielu chorych otrzymało uzdrowienie. Ciało św. Brygidy złożono w klasztorze w Vadestena. Niebawem też dzięki intensywnym zabiegom św. Katarzyny odbyła się kanonizacja Świętej w 1391 roku. W 1489 roku złożono relikwie św. Brygidy i św. Katarzyny Szwedzkiej w jednej drogocennej urnie. Kiedy Szwecja przeszła na protestantyzm relikwie te zaginęły bez powrotnie..

Założony przez Świętą Zakon brygidek, istnieje aż do tej pory. Jest ich dzisiaj 716 w pięćdziesięciu domach. Kiedyś były także w Polsce.

Walka „Chomików”

Przed przystąpieniem do gry prowadzący rysuje na podłodze spore koło. To będzie nora „chomika”. W kole rozrzuca kilkanaście drobnych przedmiotów – będą to nagromadzone przez „chomika” przysmaki. Jeden z uczestników gry zostaje obrońcą nory, pozostali będą napastnikami.

Na znak prowadzącego rozpoczyna się walka. Każdy stara się wykraść jak najwięcej przedmiotów, ale napastnik uderzony ręką przez obrońcę zostaje wykluczony z gry, z zdobyte wcześniej przedmioty musi wrzucić do koła. Przy większej liczbie uczestników prowadzący powinien posługiwać się gwizdkiem, by móc zarządzić kilkusekundową przerwę przy wykluczeniu graczy.

Za każdy wykradzony z nory przedmiot napastnik otrzymuje 1 punkt.

Przy powtarzaniu gry obrońcą nory zostaje inny uczestnik.